KURJER WARSZAWSKI

Poniedziałek. Dnia 2 (14) Sierpnia. — Rok 1854. № 211. Jutro, Wniebowzięcie N. Marji P. Uroczystość. Kurjer nie wyjdzie.

Wczoraj, w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Sgo Jana, w czasie Summy, Artyści wykonali Mszę in C. *Schnabla;* Offertorium, JXiędza Florjana *Geczyńskiego.*— W Kościele XX. *Bernardynów*, Amatorowie muzyki, w czasie Summy, wykonali Mszę Ner 1szy, N. T. *Nideckiego.*

Jutro, w Kościele XX. *Karmelitów* na *Krakows:-Przedm:*, przypada doroczna Uroczystość N. MARJI PANNY *Szczęśliwej śmierci.* Nabożeństwo to odprawiać się będzie z Wystawieniem N. SAKRAMENTU, z Kazaniami i Processją.

Jutro, w Kaplicy *Literackiej*, przy Kościele Metropolitalnym Sgo Jana, z powodu Uroczystości Wniebowzięcia N. Marji Panny, odprawi się o godz: 9ej z rana solenna Wotywa, z Wystawieniem N. SAKRAMENTU; o czem Seniorowie szanownych Członków Archi-Konfraternji zawiadamiają.

Rozkazem Cesarskim, dymissjonowany Radca Dworu *Demidow*, przyjęty został do służby w randze Radcy Kollegjalnego, i przydzielony do Ambassady JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, w *Wiedniu.*

Przez Rozporządzenia Komissji Rządo: i Władz Oddzielnych, w Wydziale Komissji R. S. Wew: i Duchownych: Przeniesieni na własne żądanie: Burmistrz m. Łosic Gub: Lubelskiej, Wincenty *Tchorzewski*, na p. o. Burmistrza m. Radzymina w Gub: Warszawskiej, i Burmistrz m. Radzymina Erazm *Tchorzewski*, na p. o. Burmistrza m. Łosic. Z wyższego polecenia: Nadzorca Więzienia w Lublinie, Stanisław *Jaworski*, na Nadzorcę Więzienia w Piotrkowie, i Dozorca Więzienia w Piotrkowie Sekretarz Kollegjalny Nikodem *Wasilewski*, na Nadzorcę Więzienia w Lublinie.— W Wydz: Komissji Rządowej Przychodów i Skarbu, mianowany: Applikant Kom: R. P. i Skarbu, Józef *Wawrzyniecki*, p. o. Adjunkta Sekcji w Wydziale Dóbr i Lasów w tejże Komissji.— W Banku Polskim, mianowani: Kassjer kl: 2giej, Sekretarz Koll: Józef *Klejne*, p. o. Kassjera klassy 1szej; Kassjer kl: 3ciej, Józef *Ginett*, p. o. Kassjera kl: 2giej; Adjunkt Kassy Juljan *Radziński*, p. o. Kassjera kl: 3ciej; Rachmistrz kl: 3ciej Stan: *Gepner*, p. o. Adjunkta Kassy; Kancelista Teofil *Rzuchowski*, p. o. Rachmistrza kl: 3ciej, i Podrachmistrz Karol *Gołoński*, p. o. Rachmistrza kl: 3ciej.— W Dyrekcji Drogi Żelaznej Warszaws:-Wiedeńskiej, mianowani: Zawiadowca Stacji kl: 3ciej, Sekretarz Prowincjonalny Józef *Oczkowski*, p. o. Zawiadowcy Stacji kl: 1szej; Nadkonduktor Drogi Żelaznej, Sekretarz Prowincjonalny, Franc: *Grodzicki*, p. o. Zawiadowcy stacji kl: 3ciej, i Konduktor Drogi Żelaznej, Eustachy *Prosnowski*, p. o. Nadkonduktora tejże drogi.— W Zarządzie Warszawskiego Wojennego Jenerał-Gubernatora, mianowany: Były Komissarz Warszawskiej Policji Wykonawczej, Assesor Kollegjalny, Jan *Joachimowski*, p. o. Assesora Prawnego Wydziału Kontroli Służących, w Zarządzie Ober-Policmajstra miasta Warszawy.

Główna Kassa Oszczędności.— W tygodniu upłynionym do dnia $^{1}/_{13}$ Sierpnia r. b. włącznie, wydano xiążeczek nowych 9, na które, tudzież na dawniejsze, w 92 wnioskach, złożono rs. 512 kop. 10. Na żądanie 67 Uczestnikom, wypłacono (prócz procentu za rok bieżący rs. 80 kop. 32), rs. 3,744 kop. 92½, i umorzono xiążeczek oszczędności 52. Przeto Uczestników 6,903, posiada kapitał rs. 161,800 kop. 41.

P. August *Borkowski*, otrzymał w Cesarstwie 6-letni przywilej, na nowy sposób malowania budowli i materjałów drewnianych, oraz dachów pokrytych blachą. Sposób ten łączy z oszczędnością, ważną zaletę opierania się wpływowi zmian temperatury.

Dziś rano, JW. Jenerał-Adjutant Hr: *Krasiński*, Członek Rady Państwa i Rady Administracyjnej Królestwa, przybył z *Opinogóry* do *Warszawy.*

Radca Dworu Stefan *Paniutin*, Kamerjunkier Dworu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, Urzędnik do Szczególnych Poruczeń przy JO. Xięciu Namiestniku, powrócił do *Warszawy* z *Homla.*

Powrócili do *Warszawy*, JJWW.: Jenerał-Adjutant JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI *Paniutin*, z *Lublina;* Jenerał-Lejtnant *Dik*, Naczelnik 3ej pieszej dywizji, z Gubernji *Płockiej;* i Marszałek Szlachty Gubernji *Warszawskiej*, Hr: Seweryn *Uruski*, z *Ciechocinka.*

JW. Elżbieta *Ogarew*, Wdowa po Rzeczywistym Radcy Tajnym, przybyła z *Drezna.*

Zwłoki ś. p. Marji z Xiążąt *Łabanow-Rostowskich*, Wdowy po Rzeczywistym Radcy Tajnym *Naryszkinie*, Wielkim Mistrzu Dworu JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, na dniu 4 (16) Czerwca r. b. w m. *Hejdelbergu* zmarłej, w dniu zaonegdajszym przewiezione zostały przez *Warszawę* do *Petersburga*, dla złożenia na wieczny spoczynek.

Pozostałe po ś. p. Radcy Dworu Dymitrze *Stebucie* rodzeństwo, składa najczulszą podziękę tak współkolegom jako i przyjaciołom, za okazane współczucie, równie onegdaj przy exportacji zwłok jego, z *Warszawy* do Kościoła na smętarz *Wolski*, jak i w dniu wczorajszym przy złożeniu tychże zwłok w grobie.

Pojutrze, dnia 16, jako w rocznicę śmierci ś. p. Andrzeja *Wołowskiego*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za jego duszę, w Kościele XX. *Reformatów*, o godzinie 11ej z rana.

W następującą Środę, na smętarzu *Powązkowskim*, odbędzie się poświęcenie pomnika ś. p. małżonków *Kosiorowskich;* oraz żałobne Nabożeństwo za tychże w tamecznym Kościele, o godz: 10tej z rana, jako w drugą rocznicę imienin *Rocha*, i przypadającej nazajutrz drugoletniej daty śmierci *Anny;* na który to obrzęd, pozostałe Córki, Przyjaciół i Znajomych zapraszają.

Gazety zagraniczne obejmują wiadomość o skonie w tych czasach nastąpionym, Barona *de Prêchamps*, zmarłego w *Vernon* (*Eure*), w wieku lat 81. Przed laty trzydziestu, Baron *de Prêchamps*, znajdował się w *Warszawie*, mieszkał tu czas niejaki, a nawet znany był dość powszechnie w mieście, z założenia pierwszych w *Warszawie*, *łazienek fumigacyjnych*, to jest kąpieli za pomocą aparatów szczególnie przyrządzonych. Jak wszelka nowość, kąpiele te miały dość zwolenników, i istniały w possesji, gdzie dziś wznosi się wspaniały gmach Instytutu Szlacheckiego. Jeśli nas pamięć nie zawodzi, jeden z wspomnionych aparatów *fumigacyjnych*, rodzaj szafy, znajdował się przed laty kilku, w jednym z pierwszych zakładów ką-

...owych tutejszych, aczkolwiek stał czasowo bezużytecznie.

Do rzędu gmachów, zajmujących historyczną w kronice m. *Warszawy* kartę, należy dom *Gerlacha*, położony na rogu ulicy *Czystej, Krakowskiego-Przedmieścia* i *Saskiego placu*. Dziś podnosimy znowu wzmiankę o nim, albowiem z powodu przejścia w ręce nowo-nabywców, być może, że wkrótce, runą dotychczasowe mury jego, a na ich gruzach, wzniesie się nowa i wspaniała budowa. O ile bowiem słychać, nowo-nabywcy z ogromnemi funduszami w sposobie spółki zebranemi, zamierzają częściowo zaczynając od przyszłego roku, urządzić w tem miejscu hotel, ale hotel w całem znaczeniu tego słowa, hotel *Europejski*. Ma on objąć w sobie to wszystko co tylko jest niezbędnem dla wygody podróżnych, jako to: najwspanialej umeblowane pokoje, aż do skromnych na rozmaite i przystępne ceny; restaurację, wspólny *table de hôte*, kawiarnię i cukiernię, kąpiele w miejscowych łazienkach, do czego bezwątpienia dopomogą głównie przyprowadzające się do skutku *wodociągi;* służbę i pościele na sposób zagraniczny; słowem wszystko, od największych do najmniejszych potrzeb, i to na taką skalę, jakiej dawno już wygląda *Warszawa*. W tym to celu zamierzają oni podobno wysłać za granicę osobę obeznaną dobrze z tego rodzaju budowlami, a która czas swój poświęci wyłącznie na zwiedzenie najpierwszych zagranicznych hoteli, aby przy wznoszeniu tego olbrzymiego gmachu, niepominąć najmniejszego szczegółu, godnego naśladowania i zastosowania w *Warszawie*. Że myśl podobna, przy hojnych nakładach, uwieńczona zostanie jak najpomyślniejszym skutkiem, o tem wątpić niemożna. Rzadko bowiem i odpowiedniejszego i obszerniejszego w tak centralnym punkcie, miejsca, na podobną budowę, jak to, gdzie dziś stoi dom *Gerlacha*. Dawna ta nieruchomość różne od czasu swego istnienia przechodziła koleje, tem godniejsze wzmianki, że jak powiedzieliśmy, łączą się z niemi starożytne wspomnienia. Tu w wieku XVI były grunta siewne i dworek drewniany dość lichy, należący do mieszczanina tutejszego Jana *Siewiołka*, czyli *Falkowicza*, który w r. 1593 przedał je Sebastjanowi *Lubomirskiemu*, Kasztelanowi *Małogoskiemu*, Staroście *Sandeckiemu*. Następnie *Lubomirscy* dokupili obok będące grunta i budowle od *Obrąpalskich*, i wystawili obszerne domy i dwory tak drewniane jak murowane, o czem przekonywa tranzakcja z r. 1621, na mocy której Stanisław *Lubomirski* Podczaszy Koronny, Starosta *Sandecki* od matki *Anny* wdowy po *Sebastjanie*, na własność otrzymał. W różnych czasach późniejszych nieruchomość ta ulegając pożarom, znowu odbudowywaną była, i pozostawała w ręku *Lubomirskich* aż do roku 1759, w którym to roku Joanna z Sztejnów *Lubomirska*, Chorążyna W. Koronna, sprzedała takowe za summę ówczesnych 300,000 zł., Ignacemu i Helenie z *Kozielska Ogińskim*, Marszałkostwu W. X. *Litewskiego*. Po nabyciu, *Ogińscy* przebudowali je na wspaniały pałac, który w działach tranzakcyjnych przeniesiony na własność Józefa Hr: z *Kozielska Puzyny*, w r. 1804, przez tegoż, w części literą *a* oznaczonej, sprzedany został za summę 101,800 zł., Ferdynandowi i Rozalji z *Giżewskich*, małżonkom *Gerlachom;* późniéj zaś bo w r. 1810 i druga część posesji pod lit: *b* przez tychże *Gerlachów* od *Puzyny* nabyta za summę 64,200 zł., utrzymywała się dotąd w ręku ich samych, a ostatniemi czasy w ręku ich sukcessorów. Herb *Oginiec* długo na froncie domu pozostały, jest zarówno *Ogińskich* jak *Puzynów*. W tymże domu *Gerlachów* mieszkał czas niejaki Ludwik *Marteau* malarz, który pastelami i ołówkiem bardzo piękne portrety malował. Wiele dawnych rodzin, posiada dotychczas takowe. Lat temu kilka, okazywany był w hotelu słynny w swoim rodzaju obraz Stej Magdaleny. Tu mieszkał także w r. 1850, aeronauta Józef *Tardini*, który tak smutnie zawód swój zakończył nad brzegami *Danji*. Jeżeli powzięty przez nowo-nabywców zamiar, przyjdzie do skutku, ujrzemy wielką w gmachu *Gerlachowskim* zmianę, i ten nie tylko stanie się ozdobą dla m. *Warszawy*, ale nawet odpowie wygodzie i różnym potrzebom podróżnych. Szczerze przeto życzymy pomyślności, przedsiębiercom w ich dziele, i z niecierpliwością oczekiwać będziemy, na zjszczenie się ich olbrzymich zamiarów.

Dwa tygodnie ubiegłe przeszły nader świetnie w *Ciechocinku*. Liczni goście tam przebywający, chętni zabawy, bawili się też wesoło. Prawie codzień zgromadzano się pospołu, na herbaty, podwieczorki lub reuniony tańcujące. Podpierała je gościnność gospodarzy, ochocza wesołość gości. Najliczniejszą i nader wesołą zabawą był podwieczorek składkowy dany w zeszłą Środę w galerji łazienkowej, na blisko 70 osób. Wybrani Gospodarze dołożyli wszelkiego starania w urządzeniu onego, a gdy skończyła się biesiada, całe towarzystwo przeniosło się do sali Resursowej, gdzie ochocze tańce przeciągnęły się do późna. Zabawa ta daną była dla Państwa M., w których gościnnym domu, liczne towarzystwo *Ciechocińskie*, najmilsze przepędziło chwile. Z artystów bawi obecnie Skrzypek *Łada*. W zeszły Piątek dane było w teatrze miejscowem przedstawienie na korzyść Szpitala w *Włocławku*. Przybyły w tym czasie do *Ciechocinka* J W. Hr: *Uruski*, Marszałek Szlachty Gub: *Warszawskiej*, uczestniczył w tych zabawach, i zarazem zwiedził we wszystkich szczegółach zakład solny i kąpielowy. Z *Ciechocinka* dostojny gość udał się do *Soczewki*, dla obejrzenia wzorowej miejscowej papierni.

Oto nowy dowód wierności i zmyślności zwierząt. Dnia 6 b. m. w zeszłą Niedzielę, pewien myśliwiec, który dogodniej poluje zwierzynę na półmisku, jak w polu, dla zamordowania nudów wziął strzelbę i udał się niby na polowanie. Lecz zaledwie kilkadziesiąt kroków oddalił się od folwarku, wiatr się zerwał, a grzmoty i błyskawice, o które w tym roku nietrudno, zaczęły zapowiadać burzę. *Bekas* (alias wyżeł) wierny towarzysz polowania, zwietrzywszy w bliskości *kota*, zniknął w łodygach kartofli, a Pan jego rzuciwszy strzelbę żeby piorun na niego nieściągnęła, w przeciwną stronę psa swego, drapnął.... do domu. Trzy godziny upłynęło, a pies nie wraca, miano go więc za zgubionego. Następnie wysłano człowieka na odszukanie strzelby, i tuż przy niej znaleziono *psa*, który nieważając na ogromną ulewę, błyskawice i pioruny, pilnował porzuconej dubeltówki.

Zdawało się, że *olbrzymie* przechadzki niechcą nam się udawać, bo i wczorajsza także Niedziela, na którą zapowiedziane było ukazanie się P. *Rauwa* na *Czy-*

stem, również od rana była pochmurną jak jej poprzedniczka. Do południa nawet i deszczyk przekropił, aż dopiero od godziny 3ej, jak najpiękniejsza nastała pogoda, i do samego już przetrwała wieczora. Pogoda ta wyciągnęła wszystkich z swych siedzib i murów. W ogrodzie *Saskim*, jak nabił; w *Botanicznym* także niebrakło; w *Dolinie Szwajcarskiej*, kompanja P. *Kuhna* wykonała po-raz pierwszy między innemi, w obec licznych gości i słuchaczów, nowe utwory P. Xawerego *Surewicza*, to jest mazura p. n: *Okrężne i Słowik Polkę*, które powszechnie podobały się wszystkim. Na moście *Warszawskim* także snuły się roje, wędrując to do *Glińskich*, to na *Kępę*, to wreszcie do wchodzącej w modę *Dolinki Pragskiej;* a na *Czystem*, gdzie P. *Jakób* Olbrzym, zapowiedział swą wizytę, był tłok zupełny. P. *Rauwa*, całem popiersiem nad kapeluszami obecnych górował, to się przechadzając, to stojąc nieporuszenie, a dla młodej gawiedzi, która mu zaledwie głową dosięgała do kolan, był nietylko przedmiotem podziwu, ale nawet postrachu. Jakiś nawet malec, który trzymając się ojca za poły, kiedy-niekiedy wysuwał głowę, aby zierknąć na niego, dał się głośno z tem słyszeć, »że obawia się tego *wielkoluda*, ażeby go nie zjadł.” Tymczasem roje widzów snuły się jak mrówki, *gondola Wenecka* szybowała ciągle po stawie, a gdy zmierzch zapadł, cała przybrała się w kolorowe latarnie, których światło odbiło się w czystem wód przezroczu. Jednem słowem, Niedziela wczorajsza, pomimo zwątpiałego poranku, udała się jak najwyborniej, ku ogólnemu zadowoleniu *Warszawian*.

Jutro, o godz: 3 m. 14 wieczorem, przypada zmiana lunacji, czyli *ostatnia kwadra;* z nią ma nastąpić ciepłe i przyjemne powietrze, co bardzo jeszcze byłoby nam przydatne.

Dziś, w Kościele *Ewangelicko-Augsburgskim*, próba z *Oratorium* J. *Elsnera*. Ponawia się więc prośba o przybycie o godzinie *trzeciej* z południa, gdyż takowa zacznie się punkt o w pół do 4tej. Następna zaś pojutrze, to jest we Środę, o tej samej godzinie.

Dla uzupełnienia wzmianki naszej o *Dolince Pragskiej*, dodać jeszcze musimy, iż ta wzbogaconą została świeżą nowością, czyli nowym zupełnie *billardem*, który w tych dniach w jednej z górnych altan ustawiony został. Trzeba wiedzieć że *Pragska Dolinka*, nie rozszerza się po dole, ale pnie się w górę, a powznoszone w niej zabudowania jak altany i altanki, dowodzą najlepiej, o ile jej Właściciel, umiał z najmniejszego korzystać miejsca. Wczoraj *Dolinka* ta, licznych miała gości; jutro z powodu Święta, spodziewa się także, i dlatego poczyniła wszelkie przygotowania na odpowiednie przyjęcie. Dodać tu możemy, iż kto miejsca tego od tygodnia niewidział, ten go pewno dziś już nie pozna, tyle tam nowych zaprowadzono urządzeń, tyle upiększeń.

(A. n.) Kto życzy sobie wypić świeżej i smacznej *kawy*, oraz doskonałej *herbaty*, niech wstąpi do Kawiarni pod Nr 541 przy ulicy *Długiej*, nie dochodząc *Freta*, a tam przy najrychlejszej usłudze, dostanie jeszcze i *piwa* dobrego *Bawarskiego* na kufle i butelki; oraz różnych *przekąsek*, a to wszystko po cenie umiarkowanej.— Znajduje się także w tymże lokalu *billard* regularnie ustawiony; a wieczorami dają się słyszeć celniejsze *kompozycje* tegoczesne na skrzypcach, z towarzyszeniem fortepjanu. O czem przekonawszy się kilkakrotnie, sądzę, że to ogłoszenie moje, pobudzi Amatorów do przyjemnego przepędzenia coraz już przedłużających się wieczorów.— *J. H.* Obyw: z *Podlaskiego.*

Xięgarnia komissowa i antykwarska Zyg: *Szteblera*, przy rogu ulic *Senatorskiej* i *Rymarskiej* Nro 471*a*, otrzymała w główny komis nowo wydane dzieło p. t. *Brzegi Wisły od Warszawy do Ciechocinka*, przez Oskara *Flatta*, z 6cią widokami rysowanemi z natury i dwiema mappami; oprawne rs. 2; oraz jako dalszy ciąg, tom 6ty *Historji Powszechnej* Cezara *Cantu*, rsr. 3.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich*, płacono: *żyta* czetwert rs. 6 k. 74½; *pszenicy* rs. 13 k. 28; *jęczmienia* rs. 5 kop. 98½; *owsa* rs. 4 kop. 55; *siana* furę jedno-konną od rs. 2 k. 55 do rs. 4 k. 20; *siana* furę parokonną od rs. 4 do rs. 6; *słomy* furę zwyczajną od rs. 1 kop. 35 do rs. 3; *kartofli* czetwert rs. 2 kop. 70½; *okowity* wiadro rs. 4 kop. 70½, *szumówki* wiadro rs. 2 kop. 82½.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali, po Operze: *Łucja z Lamermooru*, Panna *Ortolani* i Pan *Ciaffei* po 3-kroć, oraz PP. *Butti*, *Szczepkowski* i *Miller* po 2-kroć; po *Tańcach Perskich*, Wszyscy i oddzielnie Pani *Stolpe*, Panny: Karoli: *Straus* 4-kroć, *Koćmierowska*, *Twarowska*, oraz PP. *Meunier* 4-kroć i *Popiel* 3-kroć; po Balecie: *Wesele w Ojcowie*, Wszyscy i oddzielnie, Panny: Karolina *Straus* i *Damse* po 6-kroć, *Frejtag* 3-kroć, PP. *Meunier* 6-kroć, *Popiel* 3-kroć i *Kwiatkowski* 2-kroć. W Teatrze Rozmaitości, po Komedjach: *Żona która oknem wyskoczyła*, i *Piętro wyżej*, Wszyscy; po Kom: *List i Odpowiedź*, Panny: *Szymanowska* i *Łapińska* po 2-kroć, P. *Żółkowski* 4-kroć i P. *Swieszewski* 2-kroć.

Od przyszłego *Czwartku*, to jest od dnia 17 b. m., widowiska w obu Teatrach, zaczynać się będą o godzinie 7mej.

Anglja. — W Izbie niższej po-raz drugi odczytano bil prawodawczy dla *Kanady*, nadający prawo tej kolonji zmniejszenia dotychczasowej konstytucji. Bil zniesienia prawa o lichwie, odczytano po-raz trzeci. (Neue Pr: Ztg).

Francja. — *Paryż 7go Sierpnia.* — Według ostatnich listów z *Hiszpanji*, wpływ *Espartera* słabnie. Junty prowincjonalne mają tylko głos doradczy; koniecznem było ich osłabienie, bo znosiły podatki, co mogło zrobić je bardzo popularnemi kosztem władzy centralnej. Dekretem z 2go Sierpnia, wszystkie te podatki przywrócono.— Zaczynają też wątpić, by zgoda między *Esparterem* a *O'Donnellem*, trwała długo. — Posłem *Hiszpańskim* w *Paryżu*, ma zostać Xżę *Rivas*.— Depesza dziś otrzymana donosi, że Królowa Matka odroczyła swój wyjazd, bo drogi nie są dość pewne. Obecność jej wikła bardzo położenie; jedni chcą by sobie spokojnie wyjechała, inni myślą ją pociągnąć do rachunku; w razie, pozbawioną będzie swej pensji wdowiej. — P. *Persigny*, bawiący w *Paryżu*, został wezwany do Cesarza w *Biarritz*.— Z powodu niezmiernych wydatków jakie wojna, zwłaszcza też przyspieszone prze-

wozy pociągają za sobą, położenie finansowe coraz się pogorsza; mówią więc o nowej pożyczce.— Głoszą tu, że znowu 2ch Jenerałów, pomiędzy temi Jenerał *Allonville*, umarł na *Wschodzie* na cholerę. (Ind: Bel:).

Hiszpanja.— *Gazetta* z 2 b. m., ogłasza mnóstwo dekretów; pierwszy przywraca pobór podatków zawieszony przez juntę. Junty prowincjonalne utrzymują się ale tylko w charakterze komisji doradczych. Inne dekreta obejmują dymisje mnóstwa Jenerał-Kapitanów, Jenerał-Dyrektorów, etc., i mianowania innych na to miejsce.— Wieść krąży w *Madrycie*, że Xiążę *Vittorji* z Jenerałem *O'Donnell*, odbyli naradę o losie Królowej *Krystyny*. *Espartero* był za wygnaniem. *O'Donnell* przypomniał mu, jak w r. 1843, Królowa ta urządziła z wygnania kontr-rewolucję; dowodził że i dziś to samo zrobić może, a w takim razie, głowy dziś powstałych Jenerałów, nie są bardzo bezpieczne. Zaprojektował, by zamiast wygnania, zażądać od Królowej *Krystyny* by do skarbu publicznego dziś pustego, złożyła 150 mil: realów (33,125,000 fr:). Niewiadomo, co Xżę *Vittorji* na to odpowiedział.— Hr: *San Luis* korzystał z pogrzebu brata Królewskiego i uciekł z *Madrytu*, przebrany za Xiędza. Pałace Ambassad *Francuzkiej*, *Angielskiej* i *Amerykańskiej*, pełne są osób, które się tam schroniły za pierwszym wystrzałem; nikt jeszcze nie śmiał wyjść na miasto. Królowa korzysta z każdej sposobności, by dawać Xięciu *Vittorji* dowody sympatji.— Królowa pozwoliła muzyce swych halabardników, towarzyszyć bataljonowi barykad.— Garnizon *Madrytu* liczy do 5,000 ludzi; ciągle spodziewają się przybycia nowych wojsk. — Na zebraniu Ambassadorów zwołanem przez Królowę w czasie walki, dziewięciu Ambassadorów radziło Królowej, by abdykowała na rzecz swej córki. P. *Soulé*, Poseł *Amerykański*, powstawał przeciw tej myśli, równie jak Królowa *Krystyna*, która w tem widziała zgubę dynastji. Król był gotów przyjąć rejencję. — Na większej części ulic już cyrkulacja przywrócona; w d. 2 b. m., *Prado* nader świetnie wyglądało.— Urządzą igrzyska byków na korzyść ranionych.— *Andaluzja* jest spokojna. — W wielu miastach układają petycje żądającą wygnania Królowej *Krystyny*, oraz odebrania jej pensji z 3ch miljo: realów. (Ind: Belge).

Turcja. — Z *Kostantynopola* donoszą pod dniem 27 z. m., że tam przez dni kilka przedmiotem powszechnym rozmów, było zjawienie się blizko *Bosforu*, wielkiej *Rossyjskiej* fregaty parowej *Władimir*, która zatopiwszy kilka okrętów na brzegach *Azjatyckich*, zawinęła do *Heraklei* dla zabrania fregaty *angielskiej*, *Cyclops*, która pozbawiona artyllerji, byłaby wziętą niezawodnie, ale zatrzymana w *Konstantynopolu* dla naprawy, nie przybyła na termin do *Heraklei*, i to ją ocaliło. *Władimir* jednak zniszczył parę okrętów handlowych z węglem. Wypadek to sam w sobie szczególny, i to w nim uderza, iż mógł być dokonanym w obec flotty sprzymierzonej przed *Sewastopolem* krążącej. (Indep: Belge).

Rozmaitości.— Wyrzucona przez góry wulkaniczne *lawa*, wypływa nie z krateru, czyli otworu góry, ale z jej rozdartych boków; płynie bardzo wolno, i przy takiej temperaturze ciepła, że może roztapiać krzemień. *Lawa* do ostygnięcia, potrzebuje nadzwyczaj długiego czasu; widziano ją bowiem, jak płynęła w 10 lat po wybuchu, a po upływie lat 26, jeszcze nawet dymiła. Tworzy się ona z roztopionych od gorąca ciał stałych, a ostudzona zamienia się w skały.— W *Marsylji* umarł sławny Lekarz i Professor w *Montpellier*, Dr *Lallemand*. — Umocowanie, rozwinięcie i zatopienie drutu telegraficznego między stałym lądem *Europy* i wyspą *Korsyką*, uskutecznionem zostało 25go z. m. w ciągu 84 godzin, licząc w to 34 godzin zwłoki z powodu niedostatecznego przyrządzenia na przylądku *Corso*. Trudności były bardzo wielkie; największa głębia na tej przestrzeni wynosiła około 800 metrów. Drut idzie od *Santa Croce* do *Cap Corso*. Inżenjer *Brett* popłynął na parowcu *Persian* do *Sardynji*, gdyż temi dniami przeprowadzony będzie drut telegraficzny przez ciaśninę Ślgo Bonifacego, a następnie z południowej kończyny wyspy *Sardynji* do *Afryki*.— Poznanie siebie samego, jest podstawą wszelkich cnót; nie poznanie zaś, źródłem wszelkich występków.— Małżeństwa z interessu, stają się raczej źródłem narzekań i rozdwojenia, niż węzłem miłości. — »Czy wiesz, że *cynamonem* (cementem), to ma być mocniej jak *gipsem*", rzekł onegdaj mularz tynkujący cokoł, do swego kolegi.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bujno Fran: Oby: z Broszkowa nr 604; Chełmicki Adolf Ob: z Okalewa nr 585; Domaszewski Ign: Ob: z Domaszewic nr 414; Ejnarowicz Winc: Ob: z Gub: Grodzieńskiej nr 625; Gordon Sztabs:-Kapi: z Wilkomierza nr 1820; Kwaśniewski Miecz:, i Kruszewski Walen: Oby: z Dąbrówki nr 601; Krzyżanowski Lud: Sędz: Appel: z Radomia nr 1252; Lubomirski Stan: Xżę z Gub: Wołyńskiej nr 413; Michałowski Józ: Urz: z Brześcia Lit: nr 625; Hr: Opperman Leon Pułk: Gwardji z Petersburga nr 1297; Walewski Konrad Hr. z Jedlny nr 1346; Zabiełło Jul: Ob: z Przystani nr 603.

Wyjechali: Dobrzycki Piotr Ob: do Nowej Alexandrji; Dąbrowski Jan Oby: do Lublina; Kołaczkowscy Alex: i Tade: Ob: do Mławy; Lipiński Stan: Oby: do Grodna; Miłkowski Eug: Jene:-Major do Żelechowa; Zbikowski Leop: Oby: do Gub: Podolskiej.

Przyjechali Koleją żelazną: Philippsborn Herman Sędz: Handl: Pruski z Berlina nr 613.

Wyjechali koleją żelazną: Hermann Józefa Oby: do Krakowa; v. Mengden Alex: starszy Sekr: Ambasady Cesarsko-Ross: przy Związku Niemieckim, do Frankfortu nad Menem; Minchejmer Jan Sekr: Koleg: do Berlina; Partowicz Fryd: Kup: do Wrocławia; Płatonow Rz: R. S., Członek Senatu, do Prus.

Dziś rano ciepła stopni 15. Wczoraj w południe 18.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 6 cali —.
TEATR WIELKI. Jutro, ...

W Drukarni Kurjera Warsz:— Wolno drukować. Warszawa d. 2 (14) Sierpnia 1854 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański*.